Nr. 28. Lwów, 2. Sierpnia 1876 — Środa. Rok I.

KRONIKA CODZIENNA

Wychodzi codziennie wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne, o god. 2. w południe.
Redakcja i Administracja przy ulicy Sobieskiego, l. 4, gdzie sklep J. S. Jurgensa.

Prenumerata z przes. poczt. rocznie 14 złr.
półrocznie . . . . . 7 „
ćwierćrocznie . . . . . 3 „ 50 c.
miesięcznie . . . . . 1 „ 20 „

Prenum. miejscowa wynosi miesięcznie 1 złr.
ćwierćrocznie . . . . . . 3 „
półrocznie . . . . . . 6 „
rocznie . . . . 12 „

Numer pojedyńczy 5 centów.

Inseraty obliczają się po 6 ct. od miejsca jednego wiersza (petit.)
Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Manuskryptów nie zwraca się.

Od wydawnictwa.

Prenumerata na „Kronikę Codzienną" na miesiąc Sierpień we Lwowie . 1 zł.
Na prowincji z przesyłką . 1 „ 20 ct.
Od 1go Sierpnia do końca roku na prowincji z przesyłką 5 zl. 80 ct.
Ekspedycja i administracja znajduje się w domu p. Wieczyńskiego przy ulicy Sobieskiego obok sklepu Kuhmajera.

Telegramy „Kroniki Codziennej".

Wiedeń 31. lipca. Do „Pol. Corr." donoszą z Belgradu: Na podstawie wyników śledztwa przeprowadzonego w sprawie ostrzeliwania dunajskiego parowca „Tisza", winnemu tego czynu dowódzcy serbskiej milicji narodowej Piotrowi Jakowiczowi ze strony serbskiego ministerstwa wojny odjęto stopień w obecności wojska i dano dymisję.

Jak donoszą do tejże „Polit. Corr." z Warszawy, pomimo wszelkich zaprzeczeń, spodziewają się tam przybycia cara na ośm dni podczas manewrów w końcu sierpnia.

„Polit. Corresp." ogłasza szczegółowe sprawozdanie o bitwie pod Wrbicą wykazujące, że Czarnogórcy zwyciężyli wskutek lekkomyślnych operacji Muktara baszy, który z korpusu swego uratował ośm batalionów i zamknął się w Bilk. Czarnogórcy mają go blokować.

Lwów, 1go sierpnia.

W obozie centralistów i miłośników konstytucji powstała trwoga na wieść, że zbliżenie się Polaków do Czechów jest możliwe, i że ma być wspólny program ułożony na podstawie wejścia Czechów do rady państwa. Ewentualności tej obawiają się hegemonowie nasi najbardziej, i to powinno być dla nas wskazówką, do czego dążyć powinniśmy. „Czas" krakowski niedawno zrobił trafną uwagę: „że dawne kwasy między Czechami a nami powinny ustać, i że w razie wspólnej akcji Polacy puszczą w niepamięć wszystkie urazy". Wspólność interesów, ignorowana przez tyle lat, niechaj wygładzi wszelkie nieporozumienia. — Zgrzeszyliśmy ciężko wobec Czechów w roku 1867, i ten grzech równoważy dostatecznie grzechy czeskie wobec nas popełnione. Obie strony dość już długo demonstrowały i walczyły, na pociechę wspólnemu nieprzyjacielowi i czas już porozumieć się i zgrupować się około wspólnego sztandaru. Nie chcemy przesądzać jeszcze, czy ta ugoda ma koniecznie nastąpić na podstawie wejścia do rady państwa, w każdym jednak razie, radzilibyśmy, aby umysły polskie oswajały się wcześnie z tą myślą, że nam wspólnie iść należy. Trwoga, jaką pogłoska o ugodzie napawa obóz nieprzyjaciół, niech nam będzie dyrektywą w naszem postępowaniu.

Niesprawiedliwy rozkład ciężarów przy ugodzie austro-węgierskiej wywołuje obecnie, w przededniu rewizji tej ugody, we wszystkich obozach cislitawskich głosy protestujące. Nawet wiernokonstytucyjna rada miejska w Gracu zamyśla uchwalić petycję do obu izb Rady państwa z prośbą o odrzucenie projektu ugodowego, jeżeliby się z nim łączył dotychczasowy rozkład ciężarów. Za przykładem tej rady miejskiej, pójdą zapewne i inne, gdyż agitacja w tym kierunku jest już rozwinięta.

Czeski organ „Czech" donosi, że przywódcy staroczechów porozumieli się z naczelnikami stronnictwa narodowego z Morawy. Konferencja odbyła się w pewnym zamku na granicy czesko-morawskiej; z obu ston było po trzech delegowanych. Porozumienie nastąpiło we wszystkich kwestjach spornych. Czekamy na potwierdzenie tej wiadomości w innych dziennikach czeskich, które o tem jeszcze dotąd nie wzmiankują.

Z Wiednia donoszą dzienniki: Duch panujący w kołach ministerjalnych, nie jest duchem zadowolenia, i powiadają, że w pierwszej linji prezydent ministrów książę Adolf Auersperg zaczyna czuć zmęczenie. A ponieważ p. Lasser dawno już jest zmęczonym, przeto groziłby ubytek „głowy i serca" ministerstwu. Austrjacka rada państwa i węgierski sejm krajowy zostaną zwołane z końcem września, jednakże nie mają być wszystkie prawa ugodowe od razu przedłożone, a tylko związek cłowy i handlowy. Gabinet cislitawski zrobi z przyjęcia tego pierwszego przedłożenia kwestję gabinetową.

„Sonn- u. Montags-Zeitung" wyraża się w wstępnym leaderze nr. 63 o p. Andrassym w następujący sposób: Kierownik naszych spraw zewnętrznych ma bez wątpienia interes w tem, aby obecny stan Austrji sztucznie zakonserwować, i dzieli w pewnej mierze antypatję swych rodaków do Słowian. Stosunki jednak są silniejsze niżeli nasze zamiary a jeżeli kto kilkakrotnie konferował z księciem Bismarkiem i Gorczakowem, pojmie lepiej to, co się stać musi, chociażby nawet nie został lepszym człowiekiem. Traci przytem wszelką obawę przed akcją, nie drży więcej przed możliwością nowych zdobyczy i przygotawia świat powoli na to, że w danym razie najlepiej było by dla ludzkości, gdyby Austrja pewną wygodnie położoną część tureckiej ziemi wzięła w swą administrację... Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa zostawi sobie kierownik naszej zagranicznej polityki otwarte pole wobec wszelkich ewentualności. Przystąpi też do akcji nie zapowiadając tymczasowo żadnej aneksji, i dopiero kiedy fakta przemówią, przestanie oglądać się na nieprzyjaciół wszelkiego rozszerzenia granic austrjackich. Zadowolni się małą zdobyczą, aby nie przestraszyć stronnictw panujących w Cis- i Translitawji, a mimo to złożyć dowód ekspansywnej siły Austrji. W taki sposób harmonja między wewnętrzną i zagraniczną polityką Austrji, obecnie nieco zachwiana, zostanie od biedy przywróconą. Inne pytanie na jak długo ten środek wystarczy; będziemy jednak w każdym razie mieć dosyć czasu i sposobności, aby nań odpowiedzieć."

Legjon węgierski, którego utworzenie w ubiegłym tygodniu to potwierdzano, to dementowano, formuje się właśnie wedle „Temeswari lapi", tylko że na miejsce Klapki komendantem turecko-węgierskich huzarów ma zostać hr. Bela Szechenyi. Pewien niemiecki dziennik nie dowierza temu doniesieniu i powątpiewa, czy Bela Szechenyi, który jest szefem pompjerów węgierskich, czuje w sobie powołanie do zagaszenia wschodniego pożaru.

Z Londynu przynosi dzisiejsza poczta wiadomość o odbytym mityngu zwolenników nieinterwencji politycznej i przyjaciół słowian bałkańskich, o którego zapowiedzi donosiliśmy w swoim czasie. W mityngu tym wzięła także udział znaczna liczba członków parlamentu, między innymi: Muadella, Hollins, Fawcett, Howard, Mac-Luren itd. Przewodniczył zgromadzeniu hr. Shaftesburg. Celem tego mityngu było omówienie wypadków wschodnich, a w szczególności okrucieństw popełnianych przez Turków w Bułgarji i wyrażenie życzenia ludności Wielko-Brytańskiej. Życzenie to wedle uczestników mityngu zasadza się przedewszystkiem na tem, że Turcja żadnej pomocy ani moralnej ani materjalnej otrzymać od Anglji nie powinna. Lord Shaftesburg, wyrażając swoje zadowolenie z ostatnich wyjaśnień lorda Derby, podniósł jednak, że naród powinien niezależnie użyć będącego w jego mocy wpływu na sfery rządowe w kierunku utrzymania polityki nieinterwencji. Po ostatnich doniesieniach o popełnianych przez Turków barbarzyństwach, stało się koniecznem, aby wszystkie mocarstwa, w imię ludzkości, położyły koniec takim stosunkom. On sam, hr. Shaftesburg, wolałby widzieć Rosjan nad Bosforem, niżeli dopuszczać przedłużenie obecnego stanu rzeczy. Rezolucje uchwalone na mityngu wyrażają życzenie zachowania neutralności, konstatują oburzenie narodu angielskiego na barbarzyństwa Turków, i żądanie tegoż, aby ludy powstałe obecnie przeciw Turcji, otrzymały zupełny samorząd. — Jakkolwiek mityng taki nie przynosi bezpośrednio rezultatów pozytywnych, stanowi on jednak nowy fakt, charakteryzujący dążności Anglji. Usilne parcie swego rządu ze strony Anglików do neutralności, gdyby wpływy te górę wzięły, znaczyłoby porzucenie Turcji na jej własny los i siły. Firma Palmer i sp. w Jarrow-on-Tyne otrzymała od rządu angielskiego zamówienie na trzy statki torpedowe i sześć nowych kanonierek.

Korespondent „Allg. Ztg." pisze z Pery: Sprawa protestu założonego przez Portę z powodu zamknięcia portu Klek nie jest jeszcze załatwiona.

Gdy w drodze urzędowej stwierdzoną została wiadomość o zajęciu Kleka przez Czarnogórców i wymordowaniu 160 ludzi tureckiej załogi, Porta żądać będzie od Austrji zadośćuczynienia za morderstwo tych żołnierzy, ponieważ to spowodowane zostało przez niewłasciwe jej postępowanie. Uwiadomienie o zamknięciu portu nie prędzej nastąpiło, aż gdy już zostało dokonanem. — Gdyby dano znać o tem na dwa lub trzy dni pierwej, to Porta miałaby dość czasu na przesłanie telegrafem rozkazu do Kleku, ażeby tameczna załoga, działa, amunicja itd. przeniesione zostały na stojący przed Klekiem na kotwicy turecki wojenny parowiec. Otóż w stosunkach między-narodowych zwyczajem jest powszechnie przyjętym o blokadzie, wzbronieniu przewozu lub wywozu, uwiadamiać zawczasu; a jeżeli taki zwyczaj zachowuje się tam, gdzie chodzi tylko o interesa pieniężne, to tembardziej należy go przestrzegać, gdzie chodzi o życie ludzkie. — Oprócz tego w traktatach państw cywilizowanych znajduje się odpowiedni artykuł, który w razie wojny między układającemi się stronami udziela pewien czas poddanym aby mogli bez straty wynieść się z państwa obcego. Austrja nie zwróciła uwagi na te zwyczaje humanitarne, uznane przez wszystkie państwa cywilizowane i tym sposobem spowodowała rzeź w Kleku.

Korespondencja „Kroniki Codziennej".

Belgrad 27. lipca.

Byłem w tych dniach w obozie 6000 rekrutów trzeciego powołania. Są to ludzie

Z wycieczki do Serbji.

Przez korespondenta naszego wysłanego do obozu serbskiego.

(Patrz Nr. 25. „Kron. Codzien.)

III.

Zemun, 22 lipca.

Wysiadamy na brzeg, ale na samym wstępie zatrzymuje nas policja, żądając paszportów. Obiecano nam je zwrócić nazajutrz dopiero — ruszyłem więc naprzód. Deszcz lał jak z cebra, a przytem noc była tak ciemna, że o dwa kroki nic widać nie było. Nawinął się jakiś chłopiec, oznajmiając, że ma numer ósmy i że mi rzeczy odniesie. Wybrałem hotel „Europa" jako najbliższy i idziemy; ale zaledwiem uszedł kilka kroków, chłopiec zniknął jak kamfora. Zacząłem przypuszczać, że brat Słowianin czmychnął z moją torbą, uważając ją za łup wojenny, ale uspokojono mnie na brzegu, iż tu nie ma tego zwyczaju. Maszeruję więc w ciemności ku alei, którą mi iść kazano. Była to właściwie grobla, wysadzona drzewami i te jedynie służyły mi za przewodników, latarni bowiem nie było ani śladu; nareszcie spostrzegłem jakieś światełko i brnąc przez błoto, skierowałem się ku niemu. Pierwszy dom większy jaki spotkałem, otoczony był kwitnącemi oleandrami i oświetlony lampą, przy pomocy której przeczytałem napis: „Hotel Europa". Pytam się o chłopca, czy nie przyniósł rzeczy, ale nic o nim nie wiedziano. Cóż było robić, zażądałem pokoju. Usłyszawszy to, otyła gospodyni, zawołała chudego kelnera, chudy kelner małego chłopca, a mały chłopiec na cały głos zawołał: Julczi!

Otworzyły się drzwi i weszła Julczi w czerwonym kaftanie, widocznie niezadowolniona z tego, że jej przeszkadzają. Widok jej przypomniał mi rysunek widziany niedawno w jednem z pism niemieckich i przedstawiający germankę uciekającą w lesie przed Rzymianami z kołczanem na plecach i łukiem w ręku. Istotnie, gdyby wszystkie Słowianki tak były zbudowane, to możnaby wierzyć, że niedługo Niemców wygonimy. Rozpoczęła się narada hotelowa z której zmiarkowałem, że z pokojem nie bardzo łatwa będzie sprawa. — Tymczasem zjawił się i chłopak z rzeczami i wprowadzono mnie na górę. Wszystkie pokoje były zajęte, w końcu odszukano i dla mnie mały pokoik.

Wszedłem po schodach ozdobionych dwoma małemi aniołkami w czerwonych krawatach, i zatrzymałem się przed drzwiczkami, które miały prowadzić do tymczasowego mojego przybytku.

W restauracji znalazłem z pism tylko „Pester Lloyd", który już czytałem w Peszcie.

Wracając z restauracji do siebie, zapytałem po drodze Julczę:

— A co tam słychać o wojnie? — zagadnąłem.

— E! ja tam nie wiem — odrzekła.
— Ale zawsze sprzyjacie Serbom?
— O, nie, my jesteśmy katolicy.
— A Belgrad ładne miasto?
— O, ładniejsze od Zemlina.

Było to wszystko czego się mogłem od kolosalnej Julczi dowiedzieć.

Nadeszła nareszcie chwila spoczynku, ale chociaż deszcz ciągle padał i okno było otwarte, długo jednak zasnąć nie mogłem z powodu niezmiernego gorąca. Nazajutrz przebiegłem miasto wzdłuż i wpoprzek ażeby zrekognoskować pozycję. Zemlin jest małem miasteczkiem, ma około 10 000 mieszkańców, w znacznej części Słoweńców, których język prawie się od serbskiego nie różni. Jest tu także dosyć Niemców i Greków. Na ulicach nie było znać najmniejszego zajęcia się wojną; jedni tylko korespondenci pod cieniem oleandrów spożywający czarną kawę rozprawiali o nowinach wszelkiemi europejskiemi językami. Był tu nawet jeden Amerykanin, ale ponieważ przyjechał bez paszportu, policja kazała mu wyjechać i jest obecnie w Belgradzie, gdzie nie wiele sobie robią z paszportów, mimo że stan oblężenia ogłoszony. Zabrałem znajomość z redaktorem „Graniczara" jedynego pisemka jakie tu w serbskim języku wychodzi, p. Jowanem Pawlowiczem, który był tak łaskaw, że mi nieraz telegramy przed ich wydrukowaniem udzielał. Pan Pawlowicz redagował poprzednio w Panczowie dziennik „Panczewacz" a obecnie osiadł w Zemlinie i tu, jeżdżąc często do Belgradu redaguje „Graniczara" całą duszą sprawę słowiańską popierając. Od dwóch miesięcy miał też z tego powodu niemniej jak 19 procesów. Nad wieczorem wyszedłem przejść się brzegiem rzeki. Przeszedłem ową aleją, po której tak niefortunnie brnąłem dnia poprzedniego i dziękowałem opatrzności żem nie wpadł do wody, której brzegi zdobią białe trujące kwiaty Datury Stramonium i od czasu do czasu wychylające się z wody węże. Nielękający się ich chłopcy nago przechodzą przez staw z sieciami i zawsze po kilka rybek ułowią. Nad samym brzegiem Dunaju przedstawił mi się wspaniały widok. Za rzeką wznosił się na wzgórzach biały gród, po serbsku Beograd, albo jak mówią Hercegowińcy Biograd, którego okna ozłocone zachodzącem słońcem błyszczały jak ognie na tle domów. Po lewej stronie twierdza o kilku kondygnacjach, po prawej domki i domy a za tem wszystkiem w oddaleniu błękitniała góra „Awala" ze szczątkami ruin, które księżna Jaryna stawiać miała.

Idąc wzdłuż brzegu napotkałem dwa małe pancerniki austrjackie, o których przybyciu doniósł wam telegram, stojące w pewnem oddaleniu od brzegu. Są to statki płaskie, których pokład nie wiele co przewyższa poziom wody i na środku tylko posiadają komin zwrotny kryjący działa. Na wierzchu chodził żołnierz z karabinem przed kilkoma flagami czerwono-białemi.

od lat 20 do 50, którzy jeszcze nigdy w wojsku nie służyli, ale duch między niemi dobry. Wczoraj rozpuszczono ich na pewien czas, ponieważ szaspoty dla nich nie nadeszły z Bukaresztu. A dziś ogłoszono po ulicach przy pomocy bębna, żeby krawcy i szewcy, którzy wzięli robotę dla wojska zwrócili ją jak najprędzej. Wieczorem nadszedł telegram o odparciu Turków, którzy dziś około południa pod wioską Wrażogrnicą Timok przejść chcieli. Artylerja serbska w ogóle dobrze się trzymająca odparła ich przy pomocy piechoty. Drugi telegram współczesny donosi o małem zwycięztwie Czolak-Anticza, (którego żona, mówiąc nawiasem, jest bardzo miłą kobietą i gorliwie pracuje w szpitalu pod kierunkiem Dra Gąsiorowskiego) i o mianowaniu go główno-dowodzącym armją ibarską na miejsce Zacha, który „z powodu słabości“ został usunięty.

Wojsko przyjęło tę nominację z zapałem. Kto wie czy toż samo nie zajdzie z Alimpiczem, który, jak mnie zapewniali ranni z pod Beliny, mało się pokazuje między wojskiem i miru nie używa. Dotychczas najlepiej się biją „dobrowolcy“ (ochotnicy), rezerwa w pierwszych starciach zwykle nie dotrzymuje placu, i dlatego dowódzcy tak ostrożnie z nią postępują. Teraz jednak już się otrzaskała i postanowiono stoczyć większą bitwę, która się odbędzie prawdopodobnie w okolicach Zajcaru. Czerniajew po naradzie z księciem, miał się posunąć ku północy, ażeby działać łącznie z Leszjaninem. Wczoraj w nocy robiono próbę z małą torpedą pod Belgradem, w rzece Sawie. Mogę was zapewnić że trzy stacje torped elektrycznych są założone na Dunaju w dość znacznej odległości od Belgradu.

Księżna wyjeżdżała dziś za miasto pod eskortą ośmiu huzarów, z bratem i ciotką. Jest to młodziutka osoba, śniada, o dużych ciemnych oczach i bardzo sympatyczna. Lud przyjmował ją dosyć obojętnie, nie dlatego jednakże, ażeby miał być niechętny, gdyż przeciwnie księżna jest lubianą, tylko że tu nie ma zwyczaju czapkowania i czołobitnych oznak względem wyższych figur i urzędników państwowych, kto chce, ten uchyli czapkę i na tem koniec. Księżna nauczyła się już po serbsku i nie chce mówić inaczej, jest przytem przychylną dla Polaków.

Jenerał Jzmajłów, który jest wyjątkowo głupim człowiekiem, miał tu zabawne spotkanie. W jednym z hotelów bowiem, przed swoim wyjazdem do Petersburga, zaczął wygadywać na Polaków, na co mu kelner odpowiedział, że Polacy są Słowianami, podczas gdy Moskale przeważnie od Tatarów pochodzą. Kelner ten jest Polakiem z Krakowa.

Ponieważ zaczepiłem o naszych, muszę wam wspomnieć o tych, którzy tu już są i ciągle jeszcze przybywają.

Największy szpital tutejszy zostaje pod kierunkiem doktora Gąsiorowskiego, który cieszy się niezmierną wziętością i ma największą praktykę w całem mieście, teraz musiał ją jednak w znacznej części zaniedbać, oddając swe usługi rannym, z których do dzisiejszego dnia już 100 zostawało pod jego specjalną opieką — z tych tylko jeden umarł.

Dzielny ten człowiek od 6 rano do 8 wieczór jest na nogach a trzeba widzieć z jaką troskliwością każdego rannego opatruje. Pomagają mu drwie. Szczawiński i Sienkiewicz. (Ten ostatni wyjechał wczoraj na dyrektora szpitala do Jagodina). Z innych polaków są przy armji Wermiński, Łątkiewicz (pod Zajcarem), Staniszewski, Heinz, Lisicki, Ostoja (w Aleksinaczu), Gąsiorowski inżynier, Wołański oficer u Alimpicza, Sienicki, Słotwiński w Mejdan Peku, Staszewski i wielu innych. Nie wszystkie nazwiska mogę wam podać, ale jest ich więcej — z poznańskiego zapiszą się w tych dniach dwaj oficerowie — jeden poznańczyk ranny pod Beliną, wyszedł wczoraj ze szpitala i dziś powrócił na plac boju. Przybyło także po kilku oficerów i lekarzy angielskich, francuskich, rosyjskich, austrjackich i dwaj amerykanie. Pruski oficer Sturm ranny pod Zajcarem przyjęty był przez ludność okrzykami „Żiwjo! Polacy są tu jak najlepiej uważani i mam nadzieję, że zrównoważą zły wpływ awanturników, co się pod turecki sztandar zaciągnęli. Lekarze są szczególniej poszukiwani i doskonale płatni. Ktoby z lekarzy chciał tutaj przyjechać, niech się zgłasza do Dra Gąsiorowskiego, a znajdzie wszelką pomoc i wskazówki. Dr. Gąsiorowski znany jest w całem mieście.

Jutro spodziewaną jest wielka bitwa nad Timokiem.

WOJNA.

Dzisiejsze doniesienia przynoszą bliższe szczegóły o zwycięztwach Czarnogórców i Serbów. Mianowicie miałoby zwycięztwo Czarnogórców pod Wrbicą blisko Bilsku na północnej granicy Czarnogóry szczególniejszą ważność, owozem jego bowiem byłoby zupełne zniesienie Muktara baszy, który utraciwszy 5 dział Kruppa, liczną broń, amunicję, zapasy, chorągwie, między któremi Ałajbarjak, główny sztandar korpusu, zdołał uratować — według jednych połowę, według drugich tylko czwartą część swoich sił, z któremi zamknął się w Bilsku, zupełnie osaczonym i ostrzeliwanym obecnie przez Czarnogórców.

Zapał tem zwycięztwem w Cetynji wzbudzony nie zna granic. Ałajbarjak został zatkniętym na rynku, a następnie na żądanie rannych pokazywany w lazarecie. Wziętym do niewoli 300 nizamom, udzielono ku wielkiemu ich zdumieniu jadła i napoju; po czem wyprawiono ich do Kotaru, gdzie im darowano wolność. Turcy utrzymywani przez swych dowódzców w mniemaniu, że Czarnogórcy mordują wziętego do niewoli żołnierza niechcieli wierzyć swym oczom.

Straty przez Czarnogórców w walkach pod Wrbicą i Podgoricą poniesione są stosunkowo nieznaczne, natomiast dosyć dotkliwe; — między rannymi bowiem znajduje się Filip Petrowicz i czterech bliskich krewnych księcia, którzy się szczególniejszą odznaczyli walecznością. Wiadomość o wzięciu do niewoli Osmana baszy potwierdza się, prócz tego miał zginąć pod Wrbicą Selim basza.

Z teatru wojny nad Timokiem potwierdza się również wiadomość o korzyściach odniesionych przez Leszjanina. Korpus serbski tamtejszy otrzymał posiłki składające się z sześciu batalionów piechoty i pięciu dział. Serbowie fortyfikują Bregowę.

Nad Morawą, Ibarem i Driną panuje chwilowo cisza.

Według depesz nadesłanych z Bukaresztu do Berlina postawiła Rumunja nad brzegami Dunaju w zupełnem pogotowiu wojennem pięć brygad, których wojska tchną najlepszym duchem. Z tego faktu jakoteż z nie bardzo uprzejmego tonu rumuńskiego memorandum wnosi „Moniteur“, że Rumunja wstąpi niebawem w akcję wojenną. Koncentracja sił rumuńskich zmusza Wys. Portę do trzymania czterdziestopięcio tysiącznego korpusu obserwacyjnego nad wołoskim Dunajem pod dowództwem Mulla Osmana baszy, i jest dla Serbów bardzo pożądaną dywersją. Zapał wojenny w Belgradzie nie gaśnie wcale, pomimo sprzecznych w tej mierze doniesień korespondentów, z których niektórzy wietrzą już wkradające się jakoby w umysły ludności niezadowolenie. Dotychczas nie możemy zarejestrować żadnego objawu, któryby potwierdził to przypuszczenie, z wyjątkiem chyba proklamacji pretendenta Karageorgiewicza, która nocą na murach ulic rozlepiona, o świcie przez policję została uprzątniętą. Wskutek znacznych strat w oficerach, mianowicie nad Ibarem i nad Timokiem poniesionych, widział się rząd serbski zmuszonym otworzyć nadciągagającym cudzoziemskim oficerom znaczne ułatwienia i korzyści. Ze wszystkich też stron nadciągają liczni ochotnicy, mianowicie zaś z Rosji i Petersburga, między którymi wymienić należy bogatego Komarowa, który wstępując do szeregów serbskich, złożył znaczną sumę pieniężną w kasie rządowej, zapisując ją w razie śmierci serbskiemu patrjotycznemu stowarzyszeniu kobiet.

Skandynawskie narody mają również w szeregach serbskich licznych reprezentantów, oprócz tego znajdują się pomiędzy ochotnikami francuzki markiz de la Ronquière i Prusak Szturm, który w ostatniej walce był rannym, a odznaczył się szczególną walecznością.

Wiadomości miejscowe i zamiejscowe.

Prenumeratorom miejscowym „Kroniki Codziennej“ i „Szczutka“ przypominamy, że ekspedycja i administracja „Kroniki Codziennej“ znajduje się przy ulicy Sobieskiego, w domu pana Wieczyńskiego, na dole, obok sklepu pana Popowicza. Tam też dostanie pojedyńczych numerów „Kroniki Codziennej“. Prenumerata na miesiąc sierpień kosztuje na „Kronikę Codzienną“ 1 złr., na „Szczutka“ 80 ct.

Lwów zaalarmowany obecnie licznemi upadłościami firm kupieckich. Wczoraj donieśliśmy o upadłości Augusta Schumana, fabrykanta maszyn, skutkiem której zamknięty został handel korzenny O. T. Winklera, handel skór Bitschana, a dziś rano zamknął J. S. Jürgens, znany swój handel papieru i tapet.

Obywatelstwo austrjackie otrzymał pan Antoni Papieski, dr. medycyny, rodem z królestwa polskiego.

Na Uniwersytecie Jagiellońskim otrzymał dnia 1. sierpnia, pan Edmund Hoszard z Bochni, stopień doktora praw.

Hr. Chambord traktuje z księżną Stefanją Rohan, podług dzienników wiedeńskich, o kupno dóbr Lissa.

Burza. W Krakowie powstała w Sobotę popołudniu gwałtowna burza, która jednakowoż nie zrządziła zbyt wielkiej szkody. Nadciągnęła ona od Szlązka, gdzie daleko mocniej szalała. W Wrocławiu połączona była z gradem, pozrywała dachy, poobalała kominy, przewracała pojazdy i powyrywała drzewa z korzeniami.

Pociąg osobowy kolei brodzkiej nr. 3. przejechał tej nocy między godziną 10 a 11 przy budce strażniczej nr. 322 w pobliżu mostu na Kleparowie człowieka porządnie ubranego liczącego około 40 lat. Pociąg zdruzgotał nieszczęśliwemu głowę, piersi i ręce tak, że śmierć musiała być niemal błyskawicznie szybką. Śledztwo w tej sprawie jest w toku.

Wybory do senatu akademickiego Uniwersytetu Jagiellońskiego, na rok szkolny 1876/7. zostały potwierdzone: rektorem jest przeto profesor Dr. Fryderyk Zoll, prorektorem profesor dr. Emil Czyrniański; dziekanami Wydziału teologicznego: Ks. Jan Droździewicz; Wydziału prawa i administracji dr. Edward Fierich; Wydziału lekarskiego: dr. Gustaw Piotrowski; Wydziału filozoficznego: dr. Józef Szujski. Prodziekanami Wydziałów w powyższym porządku przytoczonych: Ks. Józef Czerlunczakiewicz, dr. Franciszek Kasparek, dr. Lucjan Rydel i dr. Józef Łepkowski. Wreszcie jako delegaci Wydziałów tych zasiadać będą w senacie: Ks. Józef Wilczek, dr. Udalryk Heyzman, dr. Fryderyk Skobel i dr. Franciszek Karliński.

Minister wyznań i oświaty zatwierdził uchwałę Wydziału lekarskiego w Krakowskim Uniwersytecie, powierzającą drowi Tadeuszowi Browiczowi, docentowi prywatnemu w Uniwersytecie jagiellońskim, obowiązek zastępcy profesora Anatomji patologicznej, połączony z prawem egzaminowania z rzeczonego przedmiotu, w egzaminach ścisłych lekarskich.

Koncesja na drogę żelazną z Bielska do Żywca z dnia 30. maja 1876 roku zawiera następujące postanowienia: Kolej północna cesarza Ferdynanda otrzymuje wyłączne prawo budowania drogi żelaznej z stacji Bielsk, istniejącej już kolei żelaznej Dziedzic-Bielsk, do Żywca. Nowa ta linja ma być w Żywcu tak zakończoną, ażeby kiedyś mogła być łatwo połączoną z projektowaną koleją żelazną z Czaczy do Nowego Sącza. Zarząd państwowy jest upoważniony dozwolić towarzystwu założenia drugiej pary szyn naówczas, jeżeli roczny czysty dochód w dwóch po sobie następujących latach wynosić będzie więcej niż 21.500 zlr. na kilometr. Towarzystwo jest obowiązane na wypadek, gdyby linję kolejową z Czaczy do Nowego Sącza budowało jakie inne przedsiębiorstwo budownicze, odstąpić temu przedsiębiorstwu dworzec kolejowy w Żywcu za zwrotem kosztów budowy. Kolej północna cesarza Ferdynanda jest obowiązaną najdalej do sześciu miesięcy licząc od 30. maja 1876 roku rozpocząć budowę drogi żelaznej z Bielska do Żywca, a najdalej w przeciągu dwóch lat i sześciu miesięcy licząc od dnia 30. maja r. b. wykończyć tę budowę. Co do bezpłatnego przewozu urzędników państwowych i sług, przesyłek pocztowych, pospiesznych i frachtów obowiązywać będą na tej drodze żelaznej postanowienia zawarte w koncesji z dnia 6. maja 1867 roku udzielonej kolei północnej morawsko-szląskiej. Rząd udziela tej nowej drodze żelaznej ze swej strony następujące koncesje: Uwalnia ją od opłaty stemplów i należytości od pierwszej emisji obligacyj pierwszeństwa, tudzież od należytości przy wykupnie gruntów. Uwalnia ją od opłaty podatku zarobkowego i dochodowego, od zapłaty należytości stemplowej od kuponów, na przeciąg 25 lat. Koncesja niniejsza trwać będzie 90 lat licząc od 6. maja 1876 roku.

Z państwa kultury. W swoim czasie donosiły dzienniki o sprawozdaniu z wystawy w Filadelfji, ogłoszonem przez p. Reuleaux, naczelnego komisarza niemieckiego na tejże. Berliński profesor skreślił bardzo smutny obraz niemieckich stosunków przemysłowych i dowiódł, że wyroby niemieckie w żadnej mierze nie wytrzymują konkurencji z fabrykatami Francuzów, Anglików i Amerykanów. Dumni na swe działa Kruppa, zajmujące na wystawie większą połowę niemieckiej sekcji, szowiniści niemieccy wydali okrzyk oburzenia a sumiennego sprawozdawcę ogłosili zdrajcą i spekulantem. Wkrótce jednak otrzymał p. Reuleaux najzupełniejszą satysfakcję. Oto jeden z członków niemieckiej jury wystawowej oświadcza, że zdanie profesora Realeaux zbyt łagodnie było wyrażone, bo zamilczał on o tem, że przyczyna niepowodzenia niemieckiego handlu i przemysłu leży przedewszystkiem w braku rzetelności. Zazwyczaj inna bywa próbka a inna przesyłka, a jeżli po pierwszem zamówieniu jaki taki odbiera się wyrób, to można być pewnym, że druga przesyłka będzie gorszą, trzecia jeszcze gorszą a nawet nie zawsze można się spuścić na rzetelność miary. W tem leży też tajemnica, dla czego towary francuzkie znajdują wielki odbyt w Niemczech, bo nietylko są lepsze, piękniejsze, gustowniejsze, tańsze, ale oraz rzetelnie według próby i zamówienia dostarczane bywają. Niebezpiecznem też bywa posłać naprzód pieniądze albo pozwolić na ich ściągnięcie przez pocztę, bo wtedy można być pewnym oszustwa.

Prezydent Grant otrzymał z powodu obchodu stuletniej rocznicy istnienia Rzeczypospolitej Stanów Zjednoczonych, między innemi gratulacje od cesarzy Wilheima i Aleksandra, tudzież od króla Wiktora Emanuela. Gratulacje te zawierają ciekawą charakterystykę osób piszących. „Mój dobry i wielki przyjacielu“ — śpiewa pochlebiając cesarz Wilhelm; — „mój kochany i dobry przyjacielu“ — pisze uprzejmy re galantuomo, podczas gdy apostrofa carska brzmi chłodno i sucho: „Panie Prezydencie!“

Dla „Szczutka“. Korespondent angielskiego dziennika „Standard“ telegrafuje z Belgradu dosłownie: „Serbowie dali pod Pirot ognia do angielskiego okrętu, angielska flota rozpoczęła więc tak straszliwą kanonadę na Pirot, że takowy w największej części został zniszczony. Wczoraj o godzinie 10. rano zaatakował jenerał Drina Morava-paszę nad Timokiem; wynik dotychczas niewiadomy. Jenerał Ranka przeszedł wczoraj przez Drinę obok Alimpicza, nie znalazł jednak Turków nigdzie“. O jeografio!

Sprostowanie. W wczorajszym numerze zaszła pomyłka korektorska w podanej dacie stracenia ś. p. Teofila Wiśniewskiego zamiast „w roku 1844“, powinno być „w roku 1847“.

Tygodnik finansowy.

„Usposobienie mdłe“ taką była charakterystyka giełdy wiedeńskiej w ciągu ubiegłego tygodnia. Przy zupełnym braku tranzakcji w wartościach, zmiejszył się też i ruch w spekulowaniu na zamiany kursu walut; mianowicie ustała dążność do podniesienia kursu złota, nie przerodziwszy się w dążność przeciwną, a to mimo dziesięcioprocentowej zwyżki, której doznał kurs srebra na londyńskim targu. Dzienniki wiedeńskie szukają przyczyn tego omdlenia które niezawodnie dłuższy czas potrwa, w niepewności politycznego położenia, zapominając o tem, że ruch tranzakcyjny nie osłabł wcale, wobec tej samej niepewności na innych giełdach które zazwyczaj czulszemi są na bieg politycznych wypadków.

Omdlenie obecne wiedeńskiej giełdy jest wynikiem czysto miejscowych wpływów, które łatwo dopatrzeć w półrocznych bilansach banków wiedeńskich, i w tej okoliczności, że na giełdzie wiedeńskiej gra na zmianie kursu walut, a w szczególności na zupełnem obniżaniu srebra oparta, nie równie większą była niż gdzieindziej. Skutki tych dwóch przyczyn finansowych, czysto miejscowej natury, objawiają się teraz w całej pełni i stały się przyczyną tego zjawiska, że kiedy wszystkie giełdy europejskich ożywiać się zaczynają, wiedeńska w tem większą popada apatję.

Ponieważ właśnie słońce zachodziło — dwaj majtkowie stojący na straży wystrzelili z karabinów i na ten znak wszystkie flagi zwinięto. Żołnierze zabrali się do jedzenia i do spiewu, który dolatywał mnie jeszcze zdala, gdyż wchodził w głąb miasta.

Opuściłem już pokój kolosalnej Julczi i dostałem wcale przyzwoity salonik — ozdobiony pięknemi olejodrukami. Obrazów tu wszędzie pełno. Na ulicy w oknie drukarni wywieszono portret Mileticza i obraz przedstawiający poświęcenie serbskiej broni — w restauracji zaś wiszą portreta cesarza i cesarzowej austrjackiej, nad niemi Deak — a na przeciwnej stronie książe Milan i Miłosz Obrenowicz. W hotelu „kod zlatnog angela“ gdzie był więziony Stratimirowicz, obecnie trzymany w Nowym Sadzie (Neusatz) jest dosyć pism niemieckich i serbskich ale tylko te, które na terytorjum austrjackiem wychodzą t. j. „Graniczar“, „Zastawa“ i „Obzor,“ ten ostatni drukowany łacińskiemi głoskami w Zagrzebiu. Belgradzkie pismo „Istok“ (wschód) zostało zakazane i tylko telegramy na kartkach przysyła.

Komunikacja z Belgradem, dawniej bardzo łatwa bo co dwie godziny odchodził statek, obecnie jest trudniejszą, gdyż z powodu braku podróżnych jedno towarzystwo całkiem zawiesiło żeglugę. Jednakże codziennie dostać się tam można i tego samego dnia powrócić.

Poczta raz tylko na dzień przychodzi, za to telegraf bezustannie jest czynny bo panowie korespondenci mianowicie francuzcy nieżałują pieniędzy, i nieraz całe stronnice rozmaitych wieści telegrafem wysełają. W ogóle jednak, muszę zrobić uwagę, że pomimo iż nauczyłem się już czytać po serbsku, i że więcej od nich miałem stosunków, wiedziałem jednakże mniej w Zemlinie niż Peszcie. Przychodzą tu wieści tak sprzeczne z Belgradu i od tych którzy z Turcji wracają, tak trudno jest sprawdzić cośkolwiek, wreszcie tak późno przychodzą pisma, z powodu jednorazowej tylko na dobę komunikacji z resztą świata, że absolutnie niepodobna mieć najmniejszego pojęcia o tem, co się dzieje na widowni walki. Tak np. wiadomość ze źródła tureckiego o zdobyciu miasta Negotin okazała się zupełnie fałszywą. Korespondenci chcący cośkolwiek wiedzieć, muszą jeździć do Belgradu, ale i ci bardzo się łudzą, jeśli sądzą że bez znajomości serbskiego języka, polegając jedynie na tłómaczonych telegramach urzędowych, mogą mieć dokładne o stanie walki pojęcie.

Zabawiwszy trzy dni w Zemlinie, przekonałem się że nie mam tu co siedzieć dłużej i zrobiwszy najprzód jednodniowy rekonesans w Belgradzie, przenoszę się tam obecnie na dobre.

Następny zatem list otrzymacie już z srbskoj zemicy.

Pewne czasopismo za organ półurzędowy banku narodowego uchodzące, oświadcza, że załatwienie kwestji bankowej jest tak długo niemożebnem, dopóki dług węgierski 80 miljonowy uregulowanym nie zostanie, zapewniając że zarząd bankowy warunek ten jako „conditio sine qua non“ przystąpienia do rokowań w kwestji bankowej postawi.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Rzeszów 25. lipca. Placono za hektolitr pszenicy 6·62, żyto 5·82, jęczmień 4·40, owsa 5·40, grochu 8·03, fasola 6·40, tatarka 4·56, proso 3·90, ziemniaki 3·— za 100 kilogr. rzepaku 13·50, koniczyny 80·—, słomy 2·15, siana 2·50, za kilogr. masła 82·—, mięsa 38·—, kopa jaj 1·16.

Bochnia 10. lipca. Za hektolitr pszenicy 9.94, żyta 7·72, jęczmienia 6·38, owsa 5·69, grochu 9·76, bobu 8·15, ziemniaków 3·20, za 100 kilogr. siana 3·57, konicz 3·25, słomy 3·56 za metr drzewa twardego 7·38, miękiego 5·08.

Program krajowej wystawy rolniczej i przemysłowej we Lwowie.

(Ciąg dalszy).

Grupa 18. Przemysł chemiczny. Kwasy, zasady i sole fabrykowane dla użytku przemysłowego lub farmaceutycznego. Wody mineralne, naturalne i sztuczne. Chemikalja używane do fotografji. Przetwory farmaceutyczne. Oleje, tłuszcze i ich przetwory, jako to: gliceryna, mydła i pokosty. Farby i lakiery. Olejki eteryczne, pachnidła i kosmetyki. Środki desynfekcyjne. Białko. Klej. Krochmal (skrobia), dekstryna i cukier skrobiowy. Zapałki. Grupa 19. Środki pożywienia. Mąka i wyroby mączne, słód i wyrobe słodowe. Cukier, syrop itp. Spiritus, likwory, piwo, drożdże prascwane itp. Konserwy i ekstrakty: mięsne i jarzynne, buljon w tabliczkach, mleko zgęszczone, kiszki grochowe. Fabrykaty z tytoniu. Wyroby cukiernicze, pierniki, czekołada, surogaty kawy itp. Grupa 20. Tkaniny i odzież. Wełna prana i przerobiona, sierść zwierzęca przygotowana do tkanin, tudzież wyroby z tych materjałów. Len, konopie i inne podobne włókna, tudzież tkaniny i plecionki z tych materjałów. Plecionki ze słomy, sitowia, łyczka, włosów, tudzież tkaniny z drutu i wyroby powroźnicze. Wyroby szmuklerskie. Hafty. Koronki. Gotowe ubrania: suknie, kapelusze, czapki wyroby modniarskie, obuwie, rękawiczki, bielizna itp. Wyroby tapicerskie. Przyrządy używane do tych wyrobów. Grupa 21. Skóry i wyroby ze skór. Skóry, wyroby rymarskie, siodlarskie, rękawicznicze z wyłączeniem odzieży i wyrobów galanteryjnych. Wyroby kuśnierskie. Grupa 22. Wyroby metalowe. Wyroby jubilerskie, złote, srebrne itp. Wyroby z żelaza i ze stali z wyłączeniem maszyn i instrumentów naukowych. Wyroby z innych metalów. Broń różnego rodzaju. Grupa 23. Wyroby z drzewa. Wyroby stolarskie, jako to: budownicze, meble i marketerje. Wyroby bednarskie i sitarskie. Wyroby tokarskie. Wyroby snycerskie. Wyroby koszykarskie i inne wyroby z drzewa, jak kołki do butów itp. Grupa 24. Wyroby z kamienia, gliny i szkła. Wyroby z kamienia, łupku i cementu: rury, toczydła i osełki, kamienie młyńskie, wyroby z marmuru prawdziwego i naśladowanego itp. Wyroby z gliny: rury, dreny, cegły, dachówki, kafle, piece, ornamenty itp. Wyroby ze szkła: szkło taflowe, dęte itp. Grupa 25. Wyroby drobiazgowe. Wyroby z pianki morskiej, bursztynu, korali, kości słoniowej itp Wyroby galanteryjne, wyroby grzebieniarskie i szczotkarskie, zabawki dziecinne. Grupa 26. Papier i wyroby z papieru. Papka, papier różnego rodzaju do pisania, rysowania i malowania, papier malowany, tapety, papier kartonowy i wyciskany. Wyroby introligatorskie. Grupa 27. Sztuka graficzna i rysunki zastosowane do celów przemysłowych. Wyroby drukarskie, ksylograficzne, miedzioryty i staloryty, litografje, chromolitografje, fotografje, roboty grawerskie (rytownicze). Rysunki wzorów przedmiotów przemysłowych i malarstwo dekoracyjne. — Grupa 28. Maszyny i przyrządy przewozowe. Maszyny parowe, wodne i inne do poruszania służące. Maszyny robocze i narzędzia służące bądź do ogólnego użytku, bądź też do użytku szczególnego przy górnictwie, hutnictwie i innych gałęziach przemysłu. Wozy wózki, powozy i t. p. — Grupa 29. Instrumenta naukowe. Instrumenta matematyczne, astronomiczne, fizykalne i chemiczne. Instrumenta chirurgiczne. Zegary, ich części składowe i t. p. Grupa 30. Budownictwo i Inżynierja cywilna. Materjał budulcowe, o ile nie znalazł pomieszczenia w innych grupach. Plany i modele mostów, wiaduktów, wodociągow i t. p. Plany modele i rysunki budynków publicznych, pomieszkań, więzień, szpitali, szkół i t. p. Aparata pomocnicze przy budowlach różnego rodzaju. Plany oświetlania, wentylacji i ogrzewania budynków, urządzenie kloak, kanałów itp. Plany zakładów przemysłowych: młynów, browarów, gorzelni, tartaków, cukrowni itp. — Grupa 31. Praca kobiet. Wszelkie roboty kobiece szyte, haftowane, haczkowane, pończoszkowe, siatkowe koronkowe, szutasiowe. Sztuczne kwiaty z jedwabiu, papieru, skóry, wełny itp. (o ile nie należą do grupy 16.) — Grupa 32. Okazy prac szkół przemysłowych i przedmioty muzealne wpływające na podniesienie przemysłu i sztuki. Prace uczniów, wzory i modele. — Grupa 33. Dział wychowania i nauki. Systemy nauczania i urządzania szkół, książki szkolne i dzieła naukowe. Środki naukowe Przybory do uzmysłowienia nauki. Prace i wyroby uczniów i uczennic.

Dział czwarty. Płody rolnicze i zwierzęce, tudzież maszyny rolnicze producentów zagranicznych.

Postanowienia ogólne. §. 1. Wystawa odbędzie się w ogrodzie Jabłonowskich. Oprócz zabudowań urządzonych przez Komitet Wystawy wolno będzie wystawcom mieć osobne pawilony postawione własnym kosztem, komitet jednakże zastrzega sobie wyznaczenie odpowiednich miejsc dla pawilonów i zatwierdzenie planów. § 2. Otwarcie wystawy nastąpi dnia 6. września a zamknięcie dnia 4. października 1877. roku. §. 3. Ostateczne termina zgłoszeń oznaczają się na dzień 28. lutego 1877 roku dla wystawców w dziale I. i II., zaś do 31. grudnia 1876 r. w dziale III. i IV. Uwzględnienie późniejszych zgłoszeń zależy wyłącznie od Komitetu Wystawy. Zgłoszenia podane być mają na właściwych arkuszach deklaracyjnych, których dostać można bezpłatnie w Komitecie Wystawy we Lwowie i w jego filji w Krakowie. Należycie wypełnione deklaracje wnieść należy w dwóch egzemplarzach do Komitetu Wystawy we Lwowie. Jeden egzemplarz deklaracji z podpisem Dyrektora Wystawy zwrócony zostanie wystawcy, a przyjęcie przedmiotu na wystawę, jakoteż jego zwrot po ukończeniu wystawy nastąpić może tylko za okazaniem tej deklaracji. §. 4. Przedmioty przeznaczone na wystawę przesyłane mają być franco pod adresem „Do Komitetu krajowej Wystawy we Lwowie“ z wyraźnym napisem: „Przedmiot wystawy“. Wyroby przemysłowe przyjmowane będą na placu wystawy od 15. lipca do 1. sierpnia 1877 — płody rolnicze do 24. sierpnia 1877 — kartofle, warzywa i inne podlegające zepsuciu produkta do 10. września 1877. Maszyny, wymagające podmurowania, wody lub transmisji, dostawione być mają najdalej do 1. sierpnia 1877 na miejsce przeznaczone. Wystawa inwentarza żywego odbędzie się między 15. września a 4. października 1877. Dzień otwarcia tej wystawy, która tylko ośm dni trwać będzie, zostanie później ogłoszony. §. 5. Przedmioty wystawione, przeznaczone na sprzedaż, zaopatrzooe być winny w kartkę z oznaczeniem ceny przedmiotu. Każdy wystawca może sam zająć się sprzedażą, obowiązany jest jednak pozostawić przedmiot sprzedany na wystawie aż do jej ukończenia. Komitet wystawy zastrzega sobie pierwszeństwo w nabywaniu tckich przedmiotów. §. 6. Miejsce i przestrzeń na pomieszczenie przedmiotów oznacza Dyrektor Wystawy. §. 7. Wystawcy dostarczyć mają wszelkich potrzebnych im urządzeń, draperji, pokryć i t. p. Opału dla ruchu maszyn dostarczą wskazani przez Komitet Wystawy przedsiębiorcy po cenach umówionych. (D. n.)

Ostatnie wiadomości.

Upadłości, o których donosimy w innej rubryce, wywołały w najszerszych kołach tutejszej publiczności popłoch powszechny. Z trwogą zapytuje się każdy, czyli już koniec na tem, i czyli innym mniej znanym firmom nie grozi także katastrofa podobna tej, która właśnie dotyka najznakomitsze nasze firmy handlowe. Pesymiści zapytują, od czego właściwie mamy banki, jeżeli firmy znane od lat tylu ze słowności swojej, nie mogę w razie potrzeby znaleść ratunku — zapominając o tem, że największa część naszych pieniężnych zakładów ulega wpływom pewnej konsorterji, monopolizującej kredyt bankowy i nawet spekulującej kredytem tym na własną rękę.

Sprawie tej tak żywotnej poświęcimy wkrótce artykuł obszerny.

Francuzki „Monitor“ donosi, że między Francją a Austro-Węgrami rozpoczną się układy w przedmiocie ważnych zmian układu o wydawaniu zbiegów, istniejącego od roku 1855.

Wczoraj rozpoczęły się w angielskiej Izbie niższej obrady o sprawie wschodniej na podstawie aktów błękitnej księgi. Opozycja użyje bezwątpienia tej sposobności, aby Disraelego ostrzej jak dotychczas zainterpelować względem jego turkofilskiego zachowania się. Głos ludu oświadczył się dobitnie na ostatnim wielkim mityngu londyńskim przeciw jakiemukolwiek wspomaganiu Turków a za zupełną autonomją zrewoltowanych prowincji. Dziennik „Times“ również naciska ministerstwo w tym kierunku.

Do podanej przez wczorajsze dzienniki wiadomości o nagłym wyjeździe Risticza i Gruicza do głównej kwatery ks. Milana, jeden z wiedeńskich korespondentów dodaje, iż powodem tego wyjazdu są dyplomatyczne oświadczenia, nadeszłe do księcia ze strony rosyjskiej i angielskiej, a wymagające jak najszybszego rozważenia. Jakiego rodzaju są te „oświadczenia,“ korespondent wcale nie wspomina; tak że nawet niepodobna wnioskować czy są wspólnie przez Anglję i Rosję zredagowane, czyli też każde państwo zosobna nadesłało swoje i te tylko przypadkowo zbiegły się razem w głównej serbskiej kwaterze. Być może iż jest to początek lub próba pośrednictwa ze strony mocarstw, które zdaje się przechodzić na porządek dzienny. Z drugiej bowiem strony „Pester Lloyd“ donosi że Włochy jako państwo niebiorące udziału w obecnym konflikcie, w porozumieniu z innemi mocarstwami przesłały jednocześnie do rządów w Konstantynopolu i Belgradzie wezwanie do wstrzymania wojny ażeby rozpocząć układy pokojowe na podstawie warunków przez państwa ułożonych.

W skutek tego, że ochotnicy z Widdynia zaprzedawali w niewolę dzieci chrześcjańskie, zarządził w. wezyr, iż odtąd sprawcy takich czynów karani będą śmiercią.

Dawniej już roztrząsana kwestja odstąpienia Niemcom wyspy Helgoland należącej do Anglji, znowu na przedni plan wysunięta tylko w zmienionej nieco formie. Helgoland odstąpiony będzie Danji jako [illegible] Niemcom otrzymawszy za to kompensatę w północnym Szlezwigu.

Francuzka izba deputowanych obradując nad budżetem wychowania, zatrzymała wydział teologiczny w Bordeaux, a zniosła w Rouen i Aix. Arcybiskup paryski w liście do ministra Dufaure protestuje przeciw wykreśleniu przez komisję budżetową rozlicznych kredytów dla duchowieństwa i zakładów religijnyh. Rząd bardzo usilnie stara się o to by cały budżet uchwalony został w ciągu trzech tygodni, a następnie Izbę zamknięto.

Jak wiadomo, pożyczka miasta Paryża podpisaną została 54 razy wyżej, aniżeli potrzeba było. A ponieważ warunkiem subskrypcji było złożenie pierwszej wkładki w kwocie 50 fr., to więc kasa miejska otrzymała 700 miljonów fr. i teraz będzie musiała zwrócić 670 miljonów.

Lwów, z Izby handlowej. Dnia 31 lipca.	dają	żądają
I. Akcje za sztukę:		
Kolei gal. Kar.-Lud. po 200 zł.	198 -	200 -
„ Lwow.-Czern. „ 200 „	120 50	122 50
Banku hipot. galic. „ 200 „	217 —	219 —
„ kredyt. galic. „ 200 „	208 —	210 -
II. Listy zast. za 100 zł.		
Tow. kred. gal. 5% w. a.	85 7·	86 50
„ „ „ 4% „	78 75	79 75
„ „ „ 5—	85 75	86 50
Banku hipotecz. gal. 6%	87 65	88 50
Galic. Zakł. kred. włośc. 6%	94 —	95 —
III. Listy dłużne za 100 złr.		
Ogóln. roln. kred. zakł. dla Gal. i Buk. 6— los w 15 lat.	90 —	— —
Towarz. kredytowe miejsk. 6— losowane w 15 latach	— —	— —
IV. Obligi za 100 zł.		
Indemnizacyjne galicyjskie	85 50	86 50
Pożyczki kraj z r 1873 po 6%	90 —	92 —
Losy miasta Krakowa	14 —	15 50
„ „ Stanisławowa	17 —	19 —
V. Monety.		
Dukat holenderski	5 65	5 80
„ cesarski	5 76	5 90
20-frankówka	9 85	10 —
Półimperyał rosyjski	10 —	10 30
Rubel rosyjski srebrny	1 63	1 72
„ „ papierowy	1 62	1 64
100 marek niemieckich	60 50	62 —
Srebro	101 50	103 50
Wiedeń, 29 lipca.		
5% zjedn. dług. państw. bank.	65 60	65 75
„ „ „ „ srebr.	69 20	69 40
„ Obl. indemn Niż. Austrji	102 —	103 —
„ „ „ czeskie	100 —	— —
„ „ „ węgierskie	72 50	73 50
„ „ „ galicyjskie	85 50	86 20
„ „ „ bukowińskie	84 —	84 75
„ „ „ siedmiogr.	73 25	74 —
„ węg. poż. kol. (800 fr.) 120 zł.	98 —	98 50

Listy zastawne.	dają	żądają
5% Banku narod. listy	97 35	97 60
4% galicyjskie	78 —	— —
5% „	86 —	87 —
6% galic. zakł. kred. włośc	94 —	94 75
5% węgierskie listy	85 —	85 25
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożyczki z roku 1839	253 —	255
„ „ „ 1854	107 25	108 —
„ „ „ 1860	112 80	113 20
% losów pożyczki austr pań z roku 1860	117	117 50
Losy pożyczki z roku 1864	130 50	131 -
„ prem. pożyczki węg.	71 50	72 -
„ Comorente	21 25	21 75
„ kredytowe	155 25	155 75
„ żeglugi par na Dunaju	93 —	95 -
„ księcia Salm	38 —	39 —
„ „ Palfy	30 25	30 75
„ „ Klary	— —	—
„ hr. St.-Genois	29 50	30 -
„ miasta Budy	26 —	28 -
„ księcia Windischgrätz	23 25	24 -
„ hr. Waldstein	21 —	22 -
„ hr. Keglevich	13 —	13 50
„ Rudolfa	13 50	13 75
„ tureckie 400 franków	16 25	16 75
Akcje bankowe i przemysłowe.		
Banku narodowego austr.	862	865 —
Zakładu kredytowego	142	142 20
Żeglugi parowej na Dunaju	369 —	371 -
Kolei północnej Ferdynanda	1800	1810
„ rządowej fr. a	270 —	271 —
„ zachodniej c. Elżbiety	153 —	154 -
„ południowej	76 50	76 75
„ galicyjskiej	198 75	199 25
„ czerniowieckiej	121 50	122
„ Albrechta	— —	— —
„ węg.-półn -wschodniej	100 -	101 —
„ ks. Rudolfa 200 złr. sr.	103 —	104 -
„ alföldzko-fiumańskiej	100 50	101 —
„ koszycko-bogumiń.	88 —	89 —
„ siedmiogrodzkiej	— —	— —
„ cisańskiej	— —	— —
„ wschodnio węgierskiej	31 —	31 50

	dają	żądają
Kolei austr.-półn. zachodniej	128 75	129 —
„ Franciszka Józefa	130 —	131 —
Banku anglo-austryackiego	72 75	73 —
Zakładu kredytowego węgier.	122 —	122 50
Banku franko-austryackiego	12 50	12 75
„ franko-węgierskiego	— —	— —
„ galicyjskiego dla handlu i przem. w Krakowie	— —	—
galic. hipotecznego	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów leśnych	— —	— —
„ dla obrotu ogólnego	82 —	83 —
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei naddniestrzańskiej	— —	— —
„ koszycko-bogumińskiej	65 —	66 —
„ państwowej St. 500 fr.	— -	— -
„ Emisja z roku 1867	— —	— —
„ południowej St. 500 fr.	112 —	112 50
„ Bony 1875 - 1876 6%	— —	— —
„ półn. c. Ferd 100 zł. m k.	100	100 50
„ „ „ 100 zł. w.a.	95 30	95 80
„ „ „ w srebr. 5%	102 —	102 50
„ południ. półn. niem. 5% na 100 złr. w. a.	— —	—
5% w srebrze	— —	— -
„ gal. Kar -Lud. 300 zł. w.a. w srebr. 5% za 100	97 -	97 50
„ Emisja II.	— —	— —
„ lwowsko-czerniowieckiej po 300 złr. (w srebrze 5% za 100 złr.)	75 50	76 —
Emisja z roku 1867	— —	— —
„ Siedmiogr. 200 zł. w. a.	61 —	61 50
„ ks. Rudolfa 300 zł. w. a w srebr 5% za 100 zł.	76 —	76 50
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	—	— —
Towarzystwo pragskie przemysłowe żel. po 300 złr.	— —	— —
Waluty.		
Cesarskie korony	— —	— —
„ dukat na wagę	5 84	5 85
„ „ obrączkowy	— —	— —
20-frankówka	9 79	9 81
Suwereny angielskie	12 30	12 40
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	102 —	102 25
Srebro, kupony	102 10	102 25
Pruskie bilety kasewe	— —	— —

Telegrafowane kursa wiedeńskie.

Lwów, dnia 31 lipca.

Jed. dług pań. w bnkn.	65·75	Londyn	124·80
„ w srebr.	68·90	Srebro	101·25
Losy pożycz. z 1860	—·—	20-frankówka	9·92
Akcje banku narod.	857·—	Dukat ces. men.	5·91
„ „ kredyt.	143·—	100 marek niem.	61·25

Wiedeń, 31. lipca, 10 godzina 50 minut:

Akcje Kredytowe	143·30	Akcje kolei K.-L.	199·—
„ Anglo-A.B.	72·50	„ „ Połud.	76·—
„ Unionbank	58·75	„ Banku F.-A.	—·—
„ Vereinsbank	—·—	„ Banbank	—·—

Usposobienie: dosyć stałe.

Wiedeń, dn. 31 lipca, 2 godz. 25 min.

Akc. banku fr.-austr.	12·50	Węg. Ostbahn	31·—
„ węgier. kredyt.	122·—	Galic. Indemnis.	85·50
„ anglo-austr. B.	72·25	1864 Losy	130.50
„ Unionbank	58·50	Franco-Hung.-Bnk	—·—
„ kolei Kar.-Lud.	198·75	Verkehr bank	82·—
„ „ północnej	180.—	Tureckie losy	16·—
„ „ południowej	75·—	Baubank	—·—
„ „ alföldskiej	100·50	Staatsbahn	271·—
„ „ Elżbiety	153·—	Bankverein	58·—
„ „ lwow.-czern.	122·—	Wiener Bauverein	—·—
„ „ węg. półn.	100·—	Węgierskie losy	71·75
„ „ Rudolfa	103·—	Marki niem.	61·25
Wiener Baugesell.	—·—		

Usposob.: wątłe.

Berlin,

	mark		mark
Rossyj. noty bank.	266·—	Staatsbahn	440·—
Akcje kredytowe	230.—	Kolej rumuńska	15·—
Lombardy	119·50	Austr. banknoty	162·40
Galicyjskie	81·25	Usposob.: —	

Paryż, 3% renta 70·05; Lombardy 155·—

Telegramy zbożowe, Wiedeń 29. lipca Okowita 27·25—·—. — Buda-Peszt. Pszenica 9.35 —·—. Pszenica na jesień ·— —·—. — Berlin Pszenica wrzesień październik 190·—, żyto loco 144, żyto na wrzesień-październik 149·—, okowita loco 48·30 — Szczecin. Pszenica na lip. sierp. 190·— pszenica na jesień 192·50, rzepak 299·— mark.

POCIĄGI KOLEJOWE:

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa: rano o godzinie 5 (pociąg czysto osobowy); po południu o godzinie 5 minut 5 (pociąg mięszany); w nocy o godzinie 11 minut 26 (pociąg pospieszny).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 6 minut 20 rano (pociąg pospieszny); w południe o godzinie 12 minut 5 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 10 minut 57 (pociąg osobowy).

Do Czerniowiec: rano o godzinie 6 minut 50; (pociąg pospieszny); w południe o godzinie 12 minut 50 (pociąg mięszany); w nocy o godzi-11 minut 48 (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza) w południ. o godzinie 12 minut 26 (pociąg mięszany; w nocy o godzinie 11 min. 32 (pociąg mięszany)

Do Stanisławowa: (na Stryj): rano o godzinie 6 minut 5 (pociąg mięszany) i o godz. 5 min. 10 wieczór.

Przychodzą do Lwowa:

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 50 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 minut 45 w nocy i o godzinie 10 minut 55 rano — o godz. 8 m. 5 wieczór.

Z Czerniowiec: o godzinie 10 m. 13 w nocy (pospieszny) — o godz. 4 w nocy i o godz. 3 m. 5 popołudniu.

Ze Stryja: codziennie o 7 godz. 10 min. wieczór i o godz. 8 m. 52 rano, godz. 7. m. 10.

Muzeum przemysłowe miejskie, umieszczone w salach Strzelnicy miejskiej, otwarte każdego dnia z wyjątkiem poniedziałków: w niedzielę od godziny 9 z rana do 1. w południe, w inne dnie od godziny 10 z rana do 5. po południu. Ceny wstępu we środę 40 ct., w inne dnie 20 ct.; dla młodzieży szkolnej i czeladzi rzemieślniczej 5 ct. Bilety dla młodzieży i czeladzi wydawane będą tylko w ilości 20 sztuk razem. Interesowanych, którzyby ze zbiorów muzealnych korzystać, lub swe wyroby, także posiadane celniejsze przedmioty przemysłu wystawić pragnęli, udziela pożądanych informacyi biuro muzealne.

Biletów do taniej kuchni przy placu Chorążczyzny dostać można po 10 ct. w handlach: pana Dymeta w Rynku i pana J. Reisa przy ulicy Krakowskiej.

W teatrze letnim, ulica Jagiellońska.

We wtorek d. 1. sierpnia 1876.

Piękna Helena.

Opera komiczna w 3. aktach przez H. Meilhac i Lud. Halévy. Muzyka J. Offenbacha.

Kapelmistrz pan Jarecki.

Początek o godzinie wpół do 8mej wieczór.

Przyjechali do Lwowa.

Hotel Żorża. St. Brykczyński z Rosji, K. Brzozowski, R. Strasser z Borysławia, E. Wolański z Czarnokońca, L. Drosten z Londynu, J. Falk z Rosji.

Hotel Angielski. E. Szadkowski z Zaleszczyk, B. Boniecki z Rawy, A. Rotter z Bochni, A. Gebauer z Krakowa, J. Wiśniewski z Ciemierzyniec.

Hotel Krakowski. P. Bogdan z Niklowic, K. Bastaen z Romanowa, L. Kotowski z Zaleszczyk, M. Stefan z Tarnopola, K. Tergonde z Przemyśla, J. Zieniewicz z Czortkowa, dr. J. Bernolak z Winnik.

Hotel Kuhna. E. Grotkowski z Stanisławowa, J. Kowalski z Stanisławowa, L. Silberstein z Krakowa.

Magazyn towarów drobiazgowych
JÓZEFA BAŁŁABANA

ulica Karola-Ludwika liczba 3, obok handlu pp. K. J. Schayer we Lwowie, poleca po cenach najtańszych:

Kwiaty francuzkie i wiedeńskie, Pióra, Wstążki, Aksamitki, Welony, Koronki w największym wyborze, Migniardis do robót koronkowych, Ubiorki i Poduszeczki do chrztu dla dzieci.

Kołnierzyki i Manszety damskie i męzkie w najnowszych fasonach, Krawatki damskie i męzkie, Gorsety wiedeńskie i francuzkie, Hafty zaczęte i gotowe, Włóczki we wszystkich kolorach 2, 4 i 8 nitk.

Rękawiczki glacé, łosiowe, sarnie niciane i jedwabne, Parasole jedwabne i alpakowe, Parasolki damskie i męzkie jasne, Perfumerja francuzka wiedeńska i angielska, Najnowsze wyroby z biżuterji, Szczotki, Szczoteczki, Grzebienie i. t. p.

Guziki do ubierania sukien w największym wyborze, Najnowsze wyroby pasmanteryjne, jako to: taśmy, frędzle, krepiny, spięcia itp., Wszelkie przybory do krawieczczyzny damskiej i męzkiej. 48 (6—?)

Zamówienia z prowincji uskuteczniam jak najdokładniej odwrotną pocztą, nie licząc opakowania.

AJENCJA DZIENNIKÓW
i koncesjonowane
BIURO OGŁOSZEŃ
W. PIĄTKOWSKIEGO
we Lwowie, ulica Teatralna l. 9.

przyjmuje i uskutecznia **prenumeratę na wszelkie czasopisma krajowe i zagraniczne** nie doliczając żadnych innych jakichkolwiek kosztów, jako też **ogłoszenia do wszystkich dzienników krajowych i zagranicznych** po cenach jak najtańszych i wykonywa wszelkie polecenia jak najspieszniej; pośredniczy w uzyskaniu **potrzebnych do podróży za granicę dokumentów, jako też wizy paszportów i różnych innych dokumentów w jak najkrótszym czasie.**

Utrzymuje główny skład **„Niemieckiej Gazety Muzycznej" C. M. Ziehrera w Wiedniu,** zawierającej rocznie **przeszło 250 najnowszych utworów muzycznych.** Prenumerata roczna wynosi **8 zł. 40 ct.**, kwartalna **2 zł. 10 ct.** 51 (4—?)

Nakładem księgarni
KAROLA WILDA
we Lwowie

drukuje się **nowo poprawione i uzupełnione wydanie** z wielu zalet znanego dzieła p. t.:

ZARYS DZIEJÓW LITERATURY POLSKIEJ

na podstawie badań najnowszych pracowników dla użytku szkolnego i podręcznego nakreślił

ADAM KULICZKOWSKI.

Całe dzieło wyjdzie w październiku b. r.

a cena jego wyniesie około 2 zł. 50 ct., chcąc jednak jak najpredzej zapobiedz brakowi tak pożądanej książki i ułatwić nabywanie takowej ogłasza ksiegarnia przedpłatę

w kwocie 2 zł. i wyda 20. sierpnia b. r. pierwszą połowę książki

(12 arkuszy), do którego to terminu przedpłatę przysyłać można z dołączeniem 10 ct. na frankaturę części pierwszej, jako też drugiej większej, (18 arkuszy), która w październiku b. r. z pewnością prasę opuści.

W tejże księgarni nabyć można broszurę p. t.:

„Stosunek mego zarysu dziejów literatury polskiej" do badań i pomysłów pana dr. Antoniego Małeckiego.

Rzecz z powodu artykułu „Tygodnia" w osobistej obronie napisana przez

Adama Kuliczkowskiego. 53 (4—3)

Zmiana lokalu.
Główny skład nasion
TEOFILA ŁUCKIEGO

przeniesiony został z pod liczby 14. pod liczbę 15. plac Halicki do gmachu Banku Hipotecznego

Równocześnie poleca: **Rzepę ścierniową** 50 kilo (100 ft. cł.) 60 zł., 1 kilo (2 ft. cł.) 1 zł. 50 ct., **Hreczka sybirska pastewna** 50 kilo 8 zł. i wszelkie inne nasiona jesienne i wczesne, **Cybulki kwiatowe holenderskie, Hyacynty, Tulipany** itp., na które zamówienia już teraz przyjmuje, rozsełka we wrześniu.

PASY do MASZYN i MŁOCARŃ
z najlepszych skór belgijskich w różnych szerokościach.

BUNDY do PODRÓŻY i SUKNA
wyrobu z dóbr Alfreda hr. Potockiego. 50 4(—3)

Kołdry sławuckie, Koce na konie i Sukna podłogowe.

KOWALSKI i MEYER
we Lwowie, pod Opatrznością, w Rynku pod l. 26
polecają swój obfity skład

wszelkich rodzajów płócien i stołowej bielizny,

barchanów białych i kolorowych, **pończoch, skarpetek i pończoszek** dziecinnych prawdziwych saskich, białych i kolorowych, **flanelki** białej i kolorowej. **Kaftaniki** i **spodnie** trykotowe i flanelowe, **chustki** wełniane, włóczkowe i tybetowe, **koszule** męskie białe i kolorowe, szirting, zones, perkal kolorowy. „Oxford" płótno czerwone i różowe na wsypy, płócienka.

Wielki wybór **deszczochronów** jedwabnych i bawełnianych.

Płótno amerykańskie 30 łokci wiedeńskich na 10 par kalesonów 1 złr. 60 ct. — 1 para **kalesonów** 1 złr. 25 ct.

Obstalunki i zamówienia uskuteczniamy jak najspieszniej i najakuratniej. 19(7—?)

Do sprzedania

realność składająca się z **dwu domów** mieszkalnych i ogrodu, z studnią na podwórzu, stosowna do urządzenia wyszynku lub warsztatu stolarskiego przy ulicy Łyczakowskiej

Bliższa wiadomość w „Biurze Drukarni Związkowej" w hotelu Żorża. 55 (2—?)

Zakład wodoleczny
(hidryatyczny)
w Kisielce pod Lwowem

tudzież i oddział wodoleczny w **łazienkach Djanny** w ogrodzie miejskim (Pojezuickim) zaopatrzony we wszystkie potrzebne do hydroterapji przybory otwarty przez całe lato. 54 (3—?)

Dr. WINCENTY PIASECKI,
dyrektor wodoleczenia, ordynuje w Kisielce do godziny 10. z rana, w łazienkach Djanny od 5. do 6. wieczór.

NASIENIA
Rzepy Ścierniarki i Turnipsu
najlepszego i najprawdziwszego
dostać można
w handlu nasion
GEISTLEROWEJ „pod Wiosną"
w Rynku l. 39.
37 (11—11)

WEZWANIE!

Uprasza się najuprzejmiej wszystkich P. T. zostających w dłużnym stosunku do firmy **„Heinrich & Węgrzynowicz"**, aby się ze swych wierzytelności w przeciągu dni 14. uiścić raczyli, po upływie bowiem tego czasu firma ta będzie zmuszoną podać imiona nierzetelnych dłużników do publicznej wiadomości.

42(6—6) Handel korzenny
HEINRICH & WĘGRZYNOWICZ.

Spółka właścicieli ziemskich
dla wyrobu
MASZYN
i narzędzi rolniczych
WE LWOWIE,
ulica Balonowa, liczba 1.

Zawiadamiamy szanownych pp. gospodarzy, iż w fabryce naszej dostać można **wszelkich maszyn i narzędzi rolniczych** tak własnego wyrobu, jako też wyrobów najlepszych fabryk zagranicznych, a mianowicie:

Żniwiarki i Kosiarki wszelkich systemów amerykańskich.

Młocarnie systemu angielskiego i amerykańskie sztyftowe rozmaitej wielkości.

Grabie amerykańskie z koziołkiem 100 ft.

Wialnie, Młynki, Siewniki rzędowe i szerokorzutne.

Pługi Sacka, Ransomes, Horskiego ruchadła — Mogilański, Wrzesiński bezkolesne — Cichockiego.

Wszelkie przyrządy gospodarskie, młyny, gorzelnie, transmisje, machiny parowe, pompy, sikawki, koleje żelazne gospodarskie, stoły do cegły i malaksiry do mięszania gliny.

W lejarni naszej żelaza i metalu dokonywują się odlewy trybów kół kieratowych, armatury kotłów parowych, filary, sztachety, krokszty ny, formy, ruszty, ławki ogrodowe itd.

Staramy się, aby wyroby naszej fabryki nie ustępowały w niczem zagranicznym. Sprowadzamy żelazo styryjskie kute, stal laną (Gusstahl) angielską, a do lejarni sprowadzamy najlepszy surowiec pruski i szwedzki.

Na żądanie ułatwiamy **wypłaty ratami** od trzech miesięcy do roku.

Przy wypłacie gotówką udzielamy **2% sconto.**

Na żądanie cenniki posyłamy **franco.** 26(7—7)

Przy Zakładzie Wychowawczym Froeblowskim BIRUTY z STRAŻNICKICH ŁUKASZEWICZOWEJ ulica Kopernika l. 10 został utworzony **PENSJONAT DLA DZIECI OD LAT TRZECH.** Najmłodsi z pensjonarjuszy korzystać mogą z metody Froebla i rozwijać się w ogródku dziecięcym do lat 6 z dziećmi przychodzącemi z miasta pod kierunkiem właścicielki przy nauczycielkach najzdolniejszych patentowanych froeblowskich. Metoda Froebla jak wiadomo nawet dla **dzieci umysłowo słabo rozwiniętych** jest jedynym środkiem do **pobudzenia rozwoju.** Dalej przy pensjonacie jest także szkoła normalna 4-klasowa prowadzona według przepisów i planów dla szkół rządowych; tak że pensjonarjusze po ukończeniu tejże mogą **przejść do szkół gimnazjalnych lub realnych.** Dalej będą pensjonarjusze pod ciągłym **nadzorem guwernera-pedagoga,** który tak nauce ich, jako też zabawom i przechadzkom zawsze będzie obecny; słowem urządzenie pensjonatu odpowie wszelkim wymaganiom sumiennego, rozumnego i pod każdym względem wzorowego wychowania. Na koniec dodaje się, że dzieci mogą korzystać z nauki języków i muzyki, oraz gimnastyki, której udziela podczas przechadzki w ogrodzie hr. Potockich przy ulicy Kopernika, znany lekarz pan Madejski. 52 (4—10)

TOWARZYSTWO ZALICZKOWE
we Lwowie,

Stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Wskutek uchwały Rady Zawiadowczej Towarzystwa Zaliczkowego we Lwowie, Stow. zarejestr. z nieogr. poręką, zostanie

począwszy od d. 1go lipca 1876 r.

stopa procentowa od udzielanych członkom naszym zaliczek 13 (8—?)

zniżoną z dziesięciu na dziewięć od sta rocznie.

Od pieniędzy na rachunek bieżący u nas składanych, płacić będziemy i nadal **6** procent rocznie. — **Udziały** przynosiły dotąd **12** procent dywidendy.

We Lwowie dnia 23 czerwca 1876 r.

DYREKCJA.

Właściciel i odpowiedzialny redaktor Liberat Zajączkowski.

Druk Kornela Pillera.